

Białystok — Łomża — Sokołka — Białek Podl. Grajewo — Wysocko Mazow. — Hajnówka — Wołkowysk

Ostateczne zajęcie Katalonii jest już bliskie

Przed decydującym uderzeniem powstańców

LERIDA, 4.1. — Wydany o godz. 20 komunikat kwatery głównej stwierdza, że Artesa została właściwie już zajęta, Wojska gen. Franco przetrwały przez Segre most pontonowy, po którym przeszły po południu na drugi brzeg i zbliżyły się bezpośrednio do Artesy. Inna kolumna, schodząca z Sierra Santa Armenol zajęła po południu miejscowość Ana, przekroczyła Segre i dotarła również pod Artes. Niewielkie rozpoczęto atak.

NOCNY KOMUNIKAT.

SALAMANKA, 4.1. — Wydany w późnych godzinach nocnych komunikat podaje, że oddziały wojsk gen. Franco zajęły Ana, Vernet, Forada, M... Liczba jeńców wynosi...

ODEZWA DO LUDNOŚCI.

SALAMANKA, 4.1. — Radio narodowe nadało odezwę do ludności Katalonii, wzywając ją do przyłączenia się do ruchu narodowego. Odezwę twierdzi, że ostateczne wyzwolenie Katalonii jest już bliskie.

DYWIZJE MAROKAŃSKIE W REZERWIE

BURGOS, 4.1. — W kołach wojskowych położenie na froncie katalońskim oceniane jest bardzo optymistycznie, chociaż stwierdzają tu, że najważniejszą częścią operacji nie została jeszcze przeprowadzona. Jak się zdaje, większe siły narodowe trzymane są w rezerwie dla tego decydującego uderzenia. W związku z tym zwracają uwagę na to, że dywizje marokańskie w ogóle nie zostały jeszcze w walce użyte. W uzupełnieniu komunikatu urzędowego...

Nowy premier Japonii Dymisja gabinetu ks. Konoye.

TOKIO, 4.1. — Dymisja gabinetu japońskiego została postanowiona na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów. Decyzja ta poprzedzona została kilkudniowymi rozmowami księcia Konoye z otoczeniem cesarza, prezesem rady państwa baronem Hiranumą i poszczególnymi członkami rządu. W kołach politycznych panuje przekonanie, że misja utworzenia nowego gabinetu nie będzie powierzona ks. Konoye. Ponieważ w pertraktacjach toczonych ostatnio główną rolę odegrał baron Hiranuma, liczą się tu z tym, że on zostanie premierem. Powierzanie mu tej misji ma nastąpić jeszcze dzisiaj.

PRZYSZŁY GABINET.

TOKIO, 4.1. — Jak utrzymują tutaj, sze koła polityczne nowy gabinet japoński...

Zamknięcie kawiarni żydowskich w stolicy Rumunii

BUKARESZT, 4.1. — Na mocy zarządzenia ministerstwa skarbu odebrano w Bukareszcie 280 licencji na sprzedaż napojów spirytusowych, które znajdowały się w rękach żydów. M. in. odebrano licencje największym kawiarniom stołecznym, jak „Corso”, „Royal” i in. Zarządzono wstrzymanie produkcji w żydowskiej fabryce likierów. Jednocześnie zamknięto 280 lokali.

Odjazd Senegalczyków do Dżibuti.



Zaladowanie 1000 Senegalczyków, udających się do Dżibuti, celem wzmocnienia tamtejszej załogi francuskiej.

Obrzymi zator lodowy na Dunaju.

WIENIEN, 4.1. — Nad granicą austriacko-słowacką utworzył się na Dunaju obrzymi zator lodowy wysokości kilku metrów, którego długość wynosi już około 20 km. W Wiedniu i pod Wiedniem czynione są gorączkowe przygotowania, mające zapobiec wylewowi rzeki.

Władze w Morawskiej Ostrawie zabroniły śpiewania polskich kołęd

MOR. OSTRAWA, 4.1. (pat.). Wielkie rozgoryczenie wśród miejscowej ludności polskiej wywołał fakt, że władze kościelne w Mor. Ostrawie nie zgodziły się, mimo usilnych prób przedstawicieli miejscowej Polonii, na odprawienie w dniach Bożego Narodzenia i Nowego Roku przynajmniej jednej Mszy polskiej z polskimi kołędami. Msze dla Polaków z Mor. Ostrawy i okolic, w czasie których śpiewali dzieci ze szkół polskiej w Mor. Ostrawie, odprawiane każdej niedzieli w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, zostały ostatecznie zlikwidowane w początkach grudnia br.

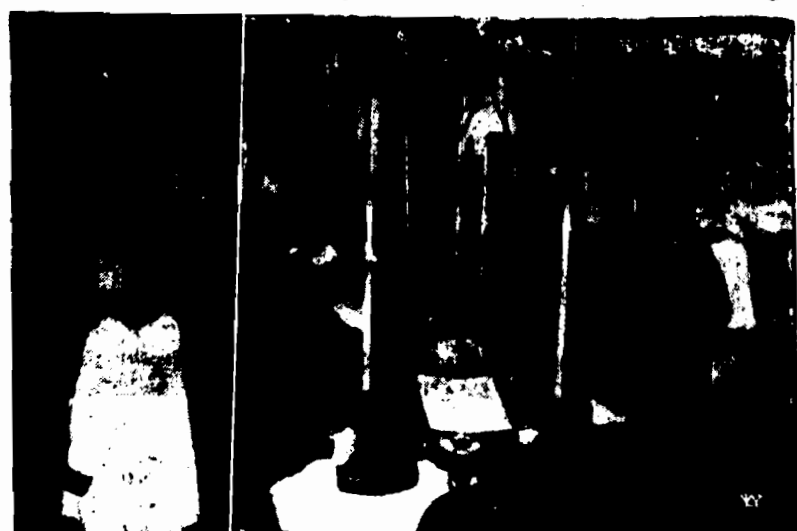
Plan przemarszu na Ukrainę Iluzje amerykańskiego dziennikarza

WARSZAWA, 4.1. — „Polska Zbrojna” zamieszcza artykuł, w którym polemizuje z wywodami amerykańskiego dziennikarza Lippmanna na łamach „New-York Herald-Tribune” na temat planów przemarszu niemieckiego na Ukrainę. „Polska Zbrojna” pisze: — Ograniczamy się tylko do informacji dziennikarskiej, do podania treści tego artykułu, w ważniejszych jego ustępach w dosłownym przekładzie: „Podobnie jednak, jak Napoleon po bitwie pod Austerlitz, Hitler wygrał kampanię, lecz nie wygrał jeszcze do końca swej wojny. Zarówno bowiem Austria jak Czechosłowacja, a nawet Węgry i Rumunia są tylko pionkami. Sam Hitler powiedział — i nie ma powodów nie wierzyć w szczerść jego słów — że celem jego dążeń są bogate ziemie Rosji południowej. Jednak mapa Europy mówi nam, że szlak wojenny do Rosji południowej nie przebiega przez Czechosłowację, Węgry i Rumunię. Droga ta prowadzi przez Polskę i dlatego też można z dużą dozą pewności przewidzieć, że dla pobocznych wydarzeń na Węgrzech i w Rumunii głównym teatrem najbliższego większego kryzysu we wschodniej Europie będzie Polska i że już teraz odbywa się proces rozkładu i rozczłonkowania państwa polskiego. P. Lippmann twierdzi, iż powtórzy się operacja, jakiej uległa Czechosłowacja, ale na większą jeszcze skalę. Powstanie znowu ruch „wyzwolenia uciemiężonych mniejszości”. Będą nimi Ukraińcy, ale znajdzie się także mniejszość niemiecka, domagająca się wyzwolenia. Wzmocni się też w Polsce antysemityzm, powodujący podniecenie i zamęt wśród poważniejszych Polaków. Dziś zdaniem p. Lippmanna Polska lawnie przeżywa już swój kryzys, podobnie jak Czechosłowacja przeżyła swój kryzys w kwietniu r. ub. Nim jednak kryzys ten będzie mógł być doprowadzony do punktu szczytowego i za nim Hitler odważy się rzucić swe sily zbrojne przez Polskę na Rosję, musi on zdobyć niezachwianą pewność, że nie będzie wciągnięty w wojnę europejską. Nie może on sobie pozwolić na uwikłanie w polsko-rosyjski konflikt, dopóki istnieje ryzyko, że Francja i Anglia skorzystają z okazji, aby odrobić to, co stracił w Monachium. P. Lippman kończy swój wywód słowami: „Taki jest — chyba, że popełnił tu ogromną omyłkę — ogólny obraz, według którego kształtują się wydarzenia chwili obecnej”. Jesteśmy tego samego zdania. I pozwalamy sobie wskazać p. Lippmanowi, gdzie błąd jego tkwi. Skoro bowiem, według p. Lippmanna, „Droga na Ukrainę prowadzi przez Polskę”, to jak p. Lippman wyobraża sobie ten przemarsz? Już swego czasu, gdy mowa była na Zachodzie o „przemarszach” sowieckich, świat z ust naszego Wielkiego Marszałka dowiedział się, że kombinacje takie są niemożliwe. Może by więc świat zachodni i wyrazić jego poglądy, p. Lippman, zrozumiał wreszcie, że trzeba się uczyć historii. Nie tylko nowoczesnej, ale i najnowszej. Że w danym wypadku czasy „Potopu”, Sasów czy rozbiórów Polski minęły dawno i bezpowrotnie. Nowa, odrodzona Polska, idąc za wskazaniem swego Wielkiego Budowniczego, nie powtórzy błędów Polski dawnej z okresu upadku i nie będzie nigdy terenem przemarszów dla wojsk obcych. O tym zechce może p. Lippman pamiętać. Wówczas z cennych swych wywodach uniknie „błędów” — tych największych, bo obliczonych na słabość Polskę.

Dolar 5.25

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.25, funty szterlingi po 24.40, franki szwajcarskie 118.65, franki francuskie 13.82, liry włoskie 16.00 (odcinki tylko do 100 lirów).

Pogrzeb i. p. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego



Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiła uroczysta ekshumacja zwłok i. p. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego z Palacu Arcybiskupiego do Katedry. Na zdjęciu — trumna ze zwłokami Zmarłego Dostojnika Kościoła na katefalku, w sali Palacu Arcybiskupiego. Przed trumną nieustannie defilują tłumy wiernych, cesom oddania ostatniego hołdu Wielkiemu Kapłanowi i Patriście.

Tłum bezsilnie przyglądał się tonącemu marynarzom Śroczliwa burza na Morzu Czarnym

ISTAMBUL, 4.1. — Na Morzu Czarnym szalała olbrzymia burza śnieżna, która w porcie węglowym Ereğli urwała z kotwic 10 statków tureckich oraz 2 greckie rzucając je pomiędzy skały nadbrzeżne. Przyjście z pomocą było niemożliwe, gdyż prawie wszystkie statki zostały zablokowane wśród głazów. Parowiec „Millet” został z taką siłą rzucony na wrak zatopionego parowca, że został przełamany na dwoje i zatonał. Z 24-osobowej załogi uratowały się tylko 2 osoby, którym udało się wplaw dotrzeć do wybrzeża. Katastrofa była tym tragiczniejsza, że rozgrywała się z odległości zaledwie 300 m. od wybrzeża w oczach tłumów bezsilnie przyglądających się. Cztery małe parowce tureckie zginęły bez wieści. Przeszło 100 żaglowców zatonało lub zostało wyrzucone na brzeg. Wiele osób zginęło. Pięć wielkich pasażerskich statków tureckich opuściło port jeszcze przed burzą najgwałtowniejszą ze wszystkich, jakie zanotowano od lat 30. Statki te walczyły na pełnym morzu z burzą, a ponieważ urządzenia telefoniczne jak i telegraficzne zostały zniszczone przez huragan, brak wszelkich wiadomości o nich losie. LICZNE OFIARY LAWIN W ALPACH. MONACHIUM, 4.1. — Liczba ofiar i szkód, jakie poczyniły za sobą i wyrządziły liczne lawiny, które w okresie noworocznym ruszyły w górach, rośnie z dnia na dzień. Ostatnie górskie kolumny ratunkowe wydobyły z pod lawiny w pobliżu Alpe Nova zwłoki trzech narciarzy, należących do towarzystwa alpejskiego Lindau.

Wojewodowie mogą zważyć na samych dy od obowiązku stosowania nietlującego szkła.

WARSZAWA, 4.1. — W związku z licznymi prośbami o ponowne przesunięcie ostatecznego terminu wejścia w życie przepisów o obowiązku stosowania nietlującego szkła w autobusach i taksówkach, rozstrzygnięcie zostało oddane do wojewodów, zezwalający na udzielanie indywidualnych zwolnień. Zwolnienia mogą być udzielane na okres od 3-6 miesięcy w wypadkach wyjątkowych. Poza tym jednak już od 1 stycznia br. istnieje obowiązek zaopatrzenia autobusów i taksówek w szyby z nietlującego szkła. Na przeszkodzie realizacji tych przepisów stoi brak odpowiedniego gatunku szkła w kraju. Zdaniem fachowców, nie będzie dostatecznym rozwiązaniem również i produkcja fabryki szkła, budującej się w Radomiu. Będzie to szkło lustrzane, ogrzewane przy pomocy pieców elektrycznych. Z uzyskanego w ten sposób szkła hartowane go powstawać będą szyby 9-krotnie twardsze od dotychczasowych, co jednak ma być jeszcze niewystarczające.

P. Barlicki nie przyjął propozycji kandydowania na prezydenta m. Łodzi

ŁÓDŹ, 4.1. Jak się dowiadujemy Egzeputywa Łódzkiej Organizacji P. P. S. zwróciła się do p. Norberta Barlickiego z zapytaniem, czy zgadza się na wysunięcie jego osoby na stanowisko prezydenta m. Łodzi. W odpowiedzi na zapytanie Łódzkiej organizacji P. P. S. p. Barlicki nadesłał do



PROSZĘ O GŁÓWY PSZCZOŁKA

O. K. R. P. P. S. pismo, w którym oświadczył, że nie może przyjąć tej propozycji, m. in. dlatego, aby nie utrudniać poczynaniom wstępnym PPS swoją osobą. (P. Barlicki, jak wiadomo, dwukrotnie nie został zatwierdzony na stanowisko prezydenta miasta, wybrany przez poprzednią większość socjalistyczną).

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja władz P. P. S. i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, która ustali skład Magistratu jaki będzie wybierany przez socjalistyczną większość Rady Miejskiej jak również zajmie stanowisko w sprawie zgłoszonych protestów.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie zgodzą się na zmianę polityki „otwartych drzwi” w Chinach

Zgodne stanowiska Waszyngtonu i Londynu

WASZYNGTON 4.1. Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicy, oświadczył przedstawieliom prasy: „Jeżeli Japonia nie udzieli przychylniej odpowiedzi na ostatnią notę amerykańską w sprawie polityki „otwartych drzwi” w Chinach, St. Zjednoczone będą zmuszone przedsięwziąć środki odwetowe, a w szczególności zarządzić embargo na towary japońskie. Embargo to mogło być wprowadzone dekretem prezydenta, zgodnie z ustawą o taryfach celnych, a uzupełnione mogłoby być nawet przez uchwałę kongresu, wstrzymującą wszelki wywóz towarów amerykańskich do Japonii”.

Sen. Pittman oświadczył, że wyraża tylko swe osobiste poglądy.

STANOWISKO W. BRYTANII.

LONDYN 4.1. Wzręcenie protestu Stanów Zjedn. w Tokio przyjęte zostało przez tutejsze kółka polityczne i dyplomatyczne z dużym zadowoleniem. W tutejszych kołach, zazwyczaj do brzo poinformowanych, twierdzą, że rząd angielski został przez Waszyngton poinformowany przed wręceniem wspomnianej noty. Rząd angielski miał jednak dać do zrozumienia rządowi amerykańskiemu, że Anglia na razie pra-

gnie zaniechać nowej interwencji w Tokio, utrzymując w podobnej formie. Można z tego wnioskować, że Anglia chciałaby w ten sposób uniknąć utrudnienia m. in. ambasadora angielskiego w Tokio, sir Roberta Craiga, który pozostaje od kilku dni w ścisłym kontakcie z japońskim ministrem spr. zagranicznych Arigą.

Tutejsze kółka oficjalne stoją poza tym na stanowisku, że liczne interwencje sir Roberta Craiga w japońskim ministerstwie spraw zagran. nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do poglądów Anglii na zagadnienie „otwartych drzwi” oraz na sprawę ustanawiania przez Ja-

ponię nowego porządku prawnego na Dalekim Wschodzie. Stanowisko to jest całkowicie identyczne z przesłankami ostatniej noty amerykańskiej. Od swych tez politycznych Anglia w przyszłości nie zamierza odstąpić, zamierza je raczej ująć w jeszcze ściślejsze ramy.

Kiedy, jak i gdzie mogą się odbywać zabawy taneczne młodzieży szkolnej

WARSZAWA 4.1. pat. W związku z okresem zabaw karnawałowych Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przypomina dyrektorom szkół obowiązki ściślego przestrzegania zarządzeń wydanych w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej. Zabawy taneczne dla starszej młodzieży (zaczynając od klasy 4 gimn.) mogą się odbywać jedynie na terenie szkolnym, pod opieką i nadzorem dyrektora, nauczycieli i rodziców. Mogą być organizowane jedynie w dni przedświąteczne i trwać najdłużej do godziny 22. Zabawy

taneczne nie mogą powodować odrywania młodzieży od normalnych zajęć szkolnych. Używanie alkoholu tak przez młodzież jak i dorosłych w lokalach szkolnych jest niedopuszczalne. Udział młodzieży szkolnej w zabawach tanecznych organizowanych dla dorosłych w lokalach publicznych jest surowie wzbroniony.

Jednocześnie Ministerstwo przypomina, że lo

kale i sale szkolne nie mogą być oddawane lub oddawane na zabawy taneczne dla dorosłych.

Obecny parlament czeskosłowacki

ma być w najbliższym czasie rozwiązany

PRAGA 4.1. W tutejszych kołach politycznych liczą się z tym, że w najbliższym czasie stanie się rozwiązany obecny parlament czeskosłowacki, a nowe wybory będą rozpisane najpóźniej za 6 miesięcy. We

Biblioteka polska w Niemczech

Seria wydawnictw „Polska” w przekładzie niemieckim

WARSZAWA 4.1. Staraniem towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych ukazał się w najbliższym czasie w Berlinie seria wydawnictw polskich w przekładzie niemieckim, pt. „Polsche Bibliothek”. W skład serii wejdą m. in. dzieła J. Kaden

Bandrowskiego, F. Goetla, A. Guttry'ego, J. Iwaszkiewicza, M. Kuncewiczowej, Z. Nałkowskiego, J. Parandowskiego, T. Seweryna, M. Tretera, St. Zeromskiego. Biblioteka obejmuje następujące działy: literaturę, muzykę i plastykę.

Las państwowy na pomoc zimową

Wydawanie drewna opałowego dla bezrobotnych

WARSZAWA 4.1. W związku z akcją pomocy zimowej bezrobotnym okręgowe dyrekcje lasów państwowych przystąpią do wydawania drewna opałowego na ogólną sumę 1.800.000.

Suma ta stanowi ofiarę na rzecz bezrobotnych z całego majątku lasów państwo-

wych, a więc leśnego, przemysłowego i rolnego.

Wydawanie drewna w ramach dokładnego planu rozpocznie się w najbliższym czasie w porozumieniu z przedstawicielami wojewódzkich komitetów pomocy zimowej.

Oryginalna manifestacja bezrobotnych

przed rezydencją premiera Chamberlaina

LONDYN 4.1. Wczoraj na Downing street przed rezydencją premiera Chamberlaina odbyła się oryginalna manifestacja bezrobotnych. O godz. 13 przed rezydencją premiera zatrzymał się wielki zamekniety samochód ciężarowy, z którego wysiadło kilkunastu członków narodowego komitetu bezrobotnych. Z samochodu wyniesiono czarną trumnę, na której białymi literami napisano „bezrobotny”. Kilku po

ra, po krótkiej utarczce wniosło z powrotem trumnę do samochodu, który zmuszono do opuszczenia Downing street. Około 100 bezrobotnych, zgromadzonych na ulicy, manifestowało, domagając się pomocy ze strony rządu.

Chamberlain był nieobecny podczas manifestacji, ponieważ nie powrócił jeszcze z wakacji świątecznych, które spędza w Chequers.

Obecny parlament czeskosłowacki

ma być w najbliższym czasie rozwiązany

PRAGA 4.1. W tutejszych kołach politycznych liczą się z tym, że w najbliższym czasie stanie się rozwiązany obecny parlament czeskosłowacki, a nowe wybory będą rozpisane najpóźniej za 6 miesięcy. We

dług opinii kół dobrze poinformowanych, czynniki rządowe opracowały już ordynację wyborczą, która ma być wydana w formie rozporządzenia rządowego na podstawie uzyskanych przez rząd pełnomocnictw.

0 50 mln. litów zmalał majątek Klaipedy

w związku z ostatnimi wypadkami

RYGA 4.1. W związku z ostatnimi wypadkami w Klaipėdzie, wartość majątku ogólnego tego miasta zmalała o 50 milionów litów. Na sumę tę składają się kapitały wycofane i wywiezione z banków oraz towary

i inne ruchomości, które zabrali ze sobą emigrujący z Klaipėdy Litwini i Żydzi. W mieście zwiększyła się również o blisko 1000 osób liczba bezrobotnych.

Palestyna opływa krwią

Nie ma jednego dnia bez ofiar

JEROZOLIMA 4.1. Urzędowo komunikują, że brytyjskie władze wojskowe przeprowadziły szereg rewizji po wsiach arabskich, zwłaszcza w okolicy Samarii. We wsi Almazat w północnej Palestynie został przy próbie ucieczki zastrzelony Arab, u którego znaleziono broń. Podobny wypadek miał miejsce w Beitdajan. Na południe od Jaffy został zastrzelony policjant żydowski.

W Samarii podczas rewizji, przeprowadzonej w kilku wioskach, znaleziono wielką ilość broni palnej i amunicji.

STRZAŁY Z ZASADZKI.

JEROZOLIMA 4.1. Nad brzegami morza zastrzelono wczoraj z zasadki inżyniera i majstra zatrudnionych w żydowskich zakładach potasowych.

Wizyta min. Clano w Warszawie

Wizyta min. Clano w Warszawie nastąpi w drugiej połowie lutego.

Wybór kandydatów na arcybiskupa ormiańskiego

WŁÓW 4.1. We Włowie, w katedrze ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

SZWECJA POWIEKSZA SWĄ FLOTĘ WOJENNĄ.

SZTOKHOLM 4.1. — Jak donosi „Stockholms Tidningen”, minister obrony zamierza zażądać od Riksdagu, który zebrał się za tydzień, nowych kredytów w wysokości około 100 milionów koron na natychmiastowe rozpoczęcie budowy 2 pancerników o wyporności 7 i 8 tysięcy ton.

POGRZEB S. P. ZOFII SOSNKOWSKIEJ.

GORLICE 4.1. — Wczoraj w Gorlicach odbył się pogrzeb s. p. Zofii z Drażbiskich Sosnkowskiej, matki gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, wybitnej działaczki i bojowniczką niepodległościowej.

KONFERENCJA MIN. SPR. ZAGR. LITWY, LOTWY I ESTONII.

KOWNO 4.1. — Dziewiąta konferencja ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii odbędzie się w dniach 1 — 3 lutego r. b.

POGRZEB S. P. ZOFII SOSNKOWSKIEJ.

GORLICE 4.1. — Wczoraj w Gorlicach odbył się pogrzeb s. p. Zofii z Drażbiskich Sosnkowskiej, matki gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, wybitnej działaczki i bojowniczką niepodległościowej.

DR. RAUSCHNING POZBAWIONY OBYWATELSTWA GDANSKIEGO.

GDANSK 4.1. — Na podstawie uchwały senatu gdańskiego, b. prezydent senatu wolnego miasta dr. Rauschninga pozbawiono został obywatelstwa gdańskiego.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Skróty telegraficzne.

— BERLIN. W Berlinie stracono małżonków Schoenewald, którzy zamordowali i ograbili w początku listopada ub. r. w Kolonii listonosza, a na kilka minut przed tym pozbawili życia przez zastrzelenie właściciela mieszkania, do którego sprowadzili się jako sublokatorzy.

32 MILIONY ZŁOTYCH NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA 4.1. Fundusz Pracy na rok 1935-10 przewiduje w swoim budżecie sumę 33.400.000 zł. na zasiłki pieniężne dla pracowników na wypadek bezrobocia. Na czyste wypłaty zasiłków przewidziana jest suma 32.000.000 zł., na koszty wypłat 875 tys., prowizje za pośrednictwo pracy przez instytucje samopomocy (związki samorządowe) 435 tys. zł. Należy zaznaczyć, że wypłata zasiłków w r. b. aż do 1-go kwietnia przewidywana jest na sumę 32.100.000 zł.

POGRZEB S. P. ZOFII SOSNKOWSKIEJ.

GORLICE 4.1. — Wczoraj w Gorlicach odbył się pogrzeb s. p. Zofii z Drażbiskich Sosnkowskiej, matki gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, wybitnej działaczki i bojowniczką niepodległościowej.

WARSZAWA 4.1. Po blisko 2-letniej przerwie

wznawia działalność specjalny sąd dla spraw karnych, istniejący przy Sądzie Najwyższym. Sąd ten rozpatrzy rekursy wniesione przez kilkanaście firm ukaranych ostatnio decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyrokami sądownymi pieniężnymi, za prowadzenie potajemnej działalności karnkowej i nie zgłaszanie karteli do oficjalnego rejestru.

PAROWIEC TURECKI „HİTİT” O WYPORNOŚCI 1800 TON

zatopiony na morzu Czarnym wraz z całą załogą w liczbie 22 osób.

WŁADYŚŁAWOWO 4.1. Rybak L. Deling

w drodze z Danii zauważył na wysokości brzołów niemieckiego podwodnego torpedowca. Rybak natychmiast zgłosił to dowództwu okrętu. Torpedowiec został zestrzelony. Złotki ratunkowej. Złotki rybak policyjnie uchwycił i przyholował do portu, jednakże nie udało się go uratować. Rybak zmarł na miejscu.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

WŁÓW 4.1. — We Włowie, w katedrze

ormiańskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

TWARDZI, JAK KRZEMIEN... Gniazdo polskie w Siedmiogrodzie Jeden dzień w osadzie górniczej Lupeny

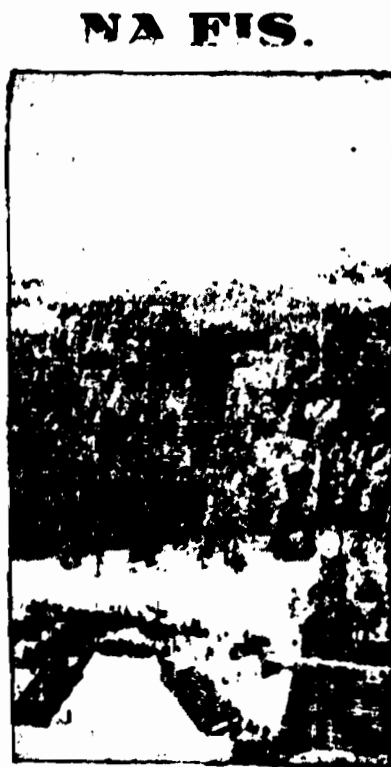
Lupeny, w styczniu.
Kto by pomyślał, że w Siedmiogrodzie, który dał Polsce przedobrotów jednego z najdzielniejszych królów, Batoro, latnie zwarta kolonia polska, która przez 50 lat swego bytowania nie straciła nic ze swej polskości. Kolonia ta, w osadzie górniczej Lupeny, jest żywym przeciwstawieniem licznej ongi kolonii polskiej w Paszkany, na pograniczu Bukowiny i dawnego królestwa Rumunii, z której dziś pozostały już tylko szczątki. Ta kolonia zamarała, zlała się z autochtonną ludnością rumuńską, przepadła zupełnie, tamta, w Lupeny żyje pełnym życiem polskim do dnia dzisiejszego. Może miało na takie koleje wpływ otoczenie i sam materiał ludzki? Kolonia polska w Paszkany powstała w mieście, z żywiołu miejskiego, złożona przeważnie z techników i fachowców, osiedlonych tu po wybudowaniu przez nich linii kolejowej Lwów — Ickany. Tamci zaś, w Siedmiogrodzie, to Polacy z okolic Rzeszowa i Kolbuszowej, twardzi, jak krzemień, nie dotknięci miejską „cywilizacją”. Osiedli w zwartej gromadzie przy nowo odkrytej kopalni, izo-

lowani od obcego i w każdym otoczenia i tak się dochowali do dnia dzisiejszego.
Przybywszy przed pół wiekiem do Lupeny, pozbawieni wszelkiej opieki, jaką może dać tylko własne narodowe państwo, za pominięciem przez Boga i ludzi, długo jeszcze nie upominali się o swe prawa Polaków, choć niepodległe Państwo Polskie istniało już od lat 10-ciu. Ale skromna osada Lupeny zaczęła się rozrastać na znaczny ośrodek przemysłowy. Węgiel, który wydobywano przez nich, zaczął być potrzebny coraz nowym fabrykom. Polacy znaleźli się nagle otoczeni ludźmi innych narodowości. I wówczas instynkt narodowy podkopywał im konieczność nawiązania łączności z ośrodkami polskimi, aby w gromadzie poszukać siły do wytrwania. I oto w 1929 roku powstała w Lupeny szkoła polska. Przybyli na miejsce polscy nauczyciele i przejęli opiekę nad polskim wychowaniem działając z rąk matek i ojców, którzy nieświadomie dokonali ogromu pracy, zachowując tę działalność przy polskości. W krótkim czasie szkoła ta postawiona została przez polskie nauczycielstwo na tak wysokim poziomie, że stała się wzorem dla całej okolicy — zarówno pod względem metod pracy pe-

dagogicznej, jak i poziomu nauki. A jedno cześnie szkoła jest i domem polskim, w którym zbierają się wszyscy Polacy, jest prosto ośrodkiem całego życia polskiego w Lupeny.
Do tej to, do niedawna jeszcze zapomnianej, a dziś już dobrze znanej osady polskiej przybył niedawno pierwszy ambasador Polski w Rumunii, Roger Raczyński, aby poznać tych twardych Polaków, którzy oderwani od pnia macierzystego i przez lat 40 pozbawieni wszelkiej opieki polskiej, przecież pozostali takimi samymi Polakami jak wówczas, gdy opuszczali rodzinne wioski w rzeszowskim, kolbuszowskim i tarnobrzskim. Towarzyszył ambasadorowi konsul R. P. w Bukareszcie Mikucki, przybył również wicekonsul z Cluj, Stapiński, bo to w jego okręgu leży osada. A tak się złożyło, że właśnie w tym dniu Polacy w Lupeny urządzali uroczysty obchód 20-lecia Niepodległości Polski i ambasador mógł się nauce przekonaniu o przywiązaniu tych ludzi do Polski, dalekiej Ojczyzny, z których wielu jeszcze nie widziało, przyszedł bowiem na świat już na obcej ziemi.

Kto nie widział polskiego chłopca na obczyźnie, ten może nie rozumie, czym jest dla niego taki dzień. Zapamiętał go tak szczerze, że domki robotnicze opustoszały w tym dniu zupełnie. Szeroko otwarte oczy wpatrzyły się w siedzącego przed ołtarzem ambasadora, bo to przecież przedstawiciel tej dalekiej i potężniejszej z dnia na dzień Polski. Żywymi oczyma mieli o to cząstkę tej potęgi przed sobą i patrząc tak, stawali się jeszcze twardsi w swych postanowieniach wytrwania przy polskości, która pier si ich rozpięła dumą. Toteż śpiewali podobne pieśni polskie całą pierśią, a gdy pod koniec Mszy św. kapłan zaintonował „Boże coś Polskę”, czuli się, że ci ludzie wkładali w hymn całą potęgę wiary w wielkość Polski, tęsknoty za nią i miłości.

Wysypawszy się z kościoła pośpieszyli pod szkołę polską, pod triumfalną bramę, aby godnie powitać przedstawiciela Rzeczypospolitej. Zagrali mu od ucha na trąbach i wprowadzili z szacunkiem do szkoły, aby się wraz z nimi nauczysz, tym czego polska działalność na obczyźnie nauczyła się o Polsce. A jak im krążyły lica, jak im się radowały oczy, gdy widzieli, jak to ambasador ze wzruszeniem patrzył na polski



Świat sportowy oczekuje z napięciem zawodów narciarskich w Zakopanem. Na zdjęciu skoczek ze skoczni w St. Moritz — podczas poprzedniej olimpiady narciarskiej.

Popierajcie Cześć w 1931/32

Bokser potajemnie portiera. Awantura przed nocnym lokalem

Na tyjącym nocą Montmartrze do lokalu przy av. Rachel podjechała o 4 nad ranem taksówka, z której wysiadło siedmiu młodych mężczyzn w wyszarzanych ubraniach. Wjechali do kabaretu spracowali się portier Izak. W trakcie sprzeczki Izak otrzymał jeden postrzał z rewolweru w rękę. W tym momencie we drzwiach ukazał się drugi portier. „Przeszkodę” osobnicy rozbili kopniakami na ziemi, po czym z hałasem weszli do lokalu. Zawiadomiona telefonem policja o krwawym zajściu — przyjechała na czas i zatrzymała czterech awanturników. Trzech zdążyło zbiec. Okazja się nim dwaj Włosi, bracia Verrechia 17 i 24 lata z Courneuve oraz Hiszpan z Noisy le Sec i żołnierz bawiący na ośmiodniowym urlopie świątecznym, Max Florence, 20 lat. Bokser 20-letni Florence odniósł wiele zwoleństw. Czworkę odwieziono do komisariatu, gdzie przesłuchali awanturników sekretarz komisariatu. Z pocz-

ku czterech młodzi koledzy twierdzili, że sprawcą strzelania był jeden z trzech wole kinsów z którymi spotkali się w kawiarni i po długich libacjach o 4 nad ranem pojechali czekając na nich taksówką do kabaretu, który stał się terenem dramatu. Dwaj Włosi z Hiszpanem twierdzili, że to sam bokser strzelał do portiera. Florence zaprzeczył, lecz nieco później oświadczył, że posiadał przy sobie rewolwer i jeśli strzelał to pod wpływem alkoholu nie wiejąc co czyni. Włochów i Hiszpana pozostawiono na wolności. Będą oni odpowiadali przed sądem za udział w awanturze. Bokser Florence został ostatecznie do więzienia pod zarzutem usiłowania zabójstwa i braku pozwolenia na broń palną. Ponadto Florence przyniósł dwie serwetki restauracyjne. Został dodatkowo oskarżony o kradzież. Policja poszukuje trzech zbiegłych awanturników.

Ponury dramat rodzinny TRZY OSOBY W KALUŻY KRWI

W Marsylii rozegrał się onegdaj ponury dramat rodzinny. W jednym z domów rozległy się nagłe atłasne krzyki mordowniczych osób. Gdy sąsiedzi wpadli do mieszkania, skąd dolatywały rozpaczliwe wezwania o pomoc, spostrzegli tam dwa ciała, leżące w kaluży krwi. Wezwano natychmiast policję, która rozpoczęła śledztwo. Okazało się, że leżącymi w kaluży krwi byli 48-letnia pani Xavier del Innocenti i jej

mał. Oboje mieli gardła podcięte brzywą. Głowa kobiety była niemal zupełnie odcięta od tułowia. W jadalni leżał również z podciętym brzywą gardłem brat zabitego, Jan del Innocenti. Obok niego leżała zakrwawiona brzytwa. Przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Okazało się, że bracia żyli ze sobą w niezgodzie i onegdaj w czasie kłótni Jan podciął najpierw swojemu bratu gardło, a potem jego żonę

15-letni pobyt w więzieniu zmienił charakter z brzoźnika

Piętnaście lat temu Alfons Thomas z Jackson (Stany Zjednoczone) został skazany na dożywotnie więzienie za zamordowanie policjanta. Z początku sprawiał on władzom więziennym wiele kłopotu i bynajmniej nie żałował za swe występki. Później jednak poprawił się. Po 15 latach uciekł z więzienia. Przez 6 lat wydawał broszury i ulotki. Jego obrazy i rzeźby, a szczególnie artystycznie wykonane popiersie gub. Fr. Murphy, cieszą się wielkim powodzeniem. Przed tygodniem w wieku 26 lat

został on ulaskawiony jako człowiek zupełnie naprawiony.

GRYPA?
BAYER
TABLETKI
ASPIRIN

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHE

Powieść 14

Indianka
śpiewaczką radową.



Córka naczelnika indyjskiego plemienia Cherokeeów Atylda — została zaangażowana przez amerykańskie radio jako śpiewaczka, odznaczająca się wspólnym głosem. Trzeba dodać, że jest ona kobietą o zupełnie nowoczesnym wykształceniu, mimo swej czystej krwi indyjskiej.

Ale instynkt mówił jej, że doktor odkrył straszną prawdę... Lecz jak matka mogła się zdecydować na tak szalony krok? Czyżby miłość do niej — Dagny — tak zaślepiła ją?

Prerażenie i tkiwość wybuchnęły w niej płomieniem: prerażenie że matka dla niej popełniła morderstwo, tkiwość — nad ogromem miłości matczyną, nie cofającej się przed żadną ofiarą dla ratowania córki.

W myślach jej panował zamęt.
— O Boże, dopomóż mi ją ocalić. Jeżeli doktor wykaże nieszczęśliwą w ręce sprawiedliwości, czeka ją śmierć, albo dożywotnie więzienie. Należała chwila, gdy musi odpłacić matce za jej ogromną miłość.

Dagny poczuła, jak wzrasta w niej odwaga. Zdecydowanie otworzyła drzwi i stanawszy na progu, przemówiła głosem opanowanym, patrząc śmiało w oczy doktorowi.

— Jakże łatwo dał się pan oszukać, doktorze. Czyż tak trudno było się domyśleć, że to ja otrulałam, podła zdradczyni, która chciała zabić mi życie. Coż mi wspólnego z tym wasza matka? Pańskie szalone polecanie zmusiło mnie do wyjawienia strasnej prawdy. Teraz zerwałam pieczęć milczenia i powtarzam raz jeszcze: ja, Dagmara Helga Ruthoff otrulałam Magdę. Głowa jest odpowiedzialna za swój czyn.

— Dagny! Szalona — wyrwał się okrzyk z ust matki. Oszalony doktor stracił zuchwałą pewność siebie.
— Pani? To niemożliwe — wyjąkał z trudem. Lucja rzuciła się do córki:

— Co robisz? Nie oskarżaj siebie... To ja...
Dagny mocno ścisnęła rękę matki, zmuszając ją do milczenia. Lecz te nieostrożnie rzucone słowa utwierdziły słusność przypuszczeń doktora. Patrząc na Dagny, ironicznie przemówił:

— Nie wierzę pani słowom, gdy zanadto dobrze rozumiem pobudki i trucieli. Potworne, potworne... Już opowiem memu nieszczęsnemu przyjacielowi okrutną prawdę i dam znać policji. Władze lepiej ode mnie zbadają tę sprawę. A teraz do widzenia... Spotkamy się w G.

Doktor skierował się ku drzwiom, lecz Dagny zagroziła mu drogę:

— Pan nie opuści tego mieszkania, dopóki nie przysięgnie, że nie oskarży pan matki mojej i nie powie w G. że to ja otrulałam Magdę.

— Łaskawa pani chyba żartuje — opanowując ogólniającą go złość — powiedział doktor, wyciągając rękę do klamki

— Ani pana, ani czasu na żarty — pośpiesznie odparła blada i drżąca Dagny.

— Proszę puścić — zaszczał doktor, tracąc cierpliwość i chwycił rękę Dagny, starając się odcignąć ją od drzwi.

Zręcznym ruchem wyslizgnęła się i resztkami siły przypadła do drzwi.

— Puść że, ty dziewczyno — zaprzeczł rozwścieczony doktor, brnatnie odpychając Dagny.

Gdyby nie z głuchym jękiem upadła na ziemię. Wtedy doktor, ledwie łapiąc się, leżącej bezwładnie na podłodze, doprowadził Lucję do drzwi. Z dzikim okrzykiem pchnął ją do korytarza i z całej siły spostrzegł, że Lucja, zdając sobie sprawę z tego, co się dzieje, nie odwróciła się, tylko wybiegła z pokoju.

— Masz za dziewczynę. Masz za jej zemstę, nęłażnik.

Gdyby tylko nie odwróciła się do niego w policzek. Doktor, który przeżył ten widok ognisty, łunę Lucji, tylko z trudem wytrzymał z pokojem.

Do głębi wstrząśnięty doktor zdecydował się na rychły ucieczkę do G. Drzwi drzwi mu się okropnie. W wagonie było bardzo duszno. Gutlieb czuł zawroty głowy i lekką ból w policzku. W G. wszedł do doróżki i od razu udał się do sądzego. Ruthoff był w domu i zadowolony z małego zwycięstwa — wyszedł otworzyć mu drzwi. Słona plama na policzku i podniecony widok doktora zdziwili sądzięgo.

— Co ci jest, przyjacielu, czyś chory?

— Nie jestem chory, lecz zdenerwowany. Chodźmy do gabinetu. Przynieś mi te straszne wiadomości.

Lecz w gabinecie siły opuściły i doktor bezwładnie upadł na fotel.

— Daj papierosa. — Przemówił z trudem do Ruthoffa, podnosząc rękę do palącego policzka.

Sędzia śpiesznie spełnił prośbę i z niepokojem zwrócił się do przyjaciela:

— Poczekał, zaraz przyniosę butelkę reńskiego, to cię orzeźwi.

I przedkro wyszedł z pokoju.

Gdy wrócił, straszny widok przedstawił się jego oczom. Gutlieb w agonii leżał na podłodze. Miał twarz spuchniętą o niebłogosławny odcieniu. Z pierś jego wydobywało się rżenie. Prerażony sędzia pochylił się nad nim, starając się rozewrzeć zaciśnięte zęby i wlać w usta trochę wina. Lecz doktor odrzucił pomoc, z wyśiłem wniósł się na łóżko i wyszeptał bez związku:

— Edmundzie, mnie i Magdę otrula twoja... twoja... — nie dokończył. Skurcz szarpał jego ciało i upadł martwy u nog Ruthoffa.

Dagny leżała nieruchomo na łóżku. Matka siedziała u jej nog. Nie mogła spać w kołypce, matowo oddychając. Północ był pogodny w ciemnościach, parna nie czuła się w pokoju, duszna i męcząca. Matka i córka nie widziały siebie, ale do łóżka zdawały się być sprawę, że myślą o sobie i tym samym. Ciemną obławaną ciszę nocy przerywały słowa Lucji:

— O matko... Co mam zrobić jak i Magda... O Dagny, Dagny...

Córka milczała. Jasna plama jej ręki niespokojnie poruszała się na kółku. Matka mówiła dalej:

— Przecież się niechodzisz. Niesie y doktor domyśli się prawdy — pomyślała we mnie okrutna myśl. Dagny, która mimowoli pchała mnie do grzechu... Być może, że gdyby nie miała swej złowrożej kamei, zabójstwo nie przysłoby mi tak łatwo. Gdybym była kobietą szczęśliwą dawno wyrzuciłabym ją do Renu, ale nie mam tam tego uczynić i w chwilach największej rozpacz myśli m. często wracała do niej... Matka moja również nigdy nie zdejmowała jej z palca, ale jakże inne było jej życie. Wszystko uśmiechało się do niej. Była ubóstwana przez męża, opływała w dostatku. Na jej delikatnej wyświeconej ręce bielila się kamea pra-prababki Lukrecji B. — tej najpiękniejszej i najniebezpieczniejszej kobiety R. nensansu. W jaki sposób kamea znalazła się w naszej rodzinie, dokładnie nie wiadomo. W naszym almanachu rodzowym mówiło się, że Lukrecja miała nieszczęśliwego Wawrzyńca, któremu nadano nazwisko de B. i który właśnie był założycielem naszego rodu. Zapewne przez niego kamea trafiła do naszej rodziny. Matka moja dostała kameę w spadku i nigdy się z nią nie rozstała. O moja matka! Pamiętam ją tak żywą. Była zawsze radosna i uśmiechnięta i nawet wiadomość o naszej śmierci przyjęła wesoło:

„Tę zabawne. Będę sama gotować i sprzątać, a zamiast naszyjnika z perły wiozę czarną aksamitkę z koronowym krzyżykiem”.

(d. c. a.)

Oplatek legionowo-peowiacki z udziałem p. Wojewody Ostaszewskiego

W dniu 27 bm. odbędzie się w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku oplatek legionowo-peowiacki, w którym weźmie udział Pan Wojewoda Henryk Ostaszewski.

Poza tym zaproszeni są na tę uroczystość naczelnicy urzędów niezespoliczonych oraz miejscowi pasowic starostowie.

—o—

Coś szwankuje w gminie Białostoczek

Z kół robotniczych dochodzą coraz częściej zażalenia na zbyt wolne i dowolne załatwianie interesów przez Zarząd Gminy Białostoczek.

Petenci narażeni są na kilkugodzinne wycieknięcia w lokalu biurowym zanim coś załatwią.

Podania rodzin rezerwistów odbywających ćwiczenia o zasiłki leżą

tygodniami a nawet miesiącami bez załatwienia. Również szereg skarg dochodzi nas na zbyt opieszale załatwianie spraw bezrobotnych, zgłaszających roszczenia o zasiłki.

Gmina Białostoczek winna pamiętać o okólniku p. premiera Składkowskiego o sposobie załatwiania interesantów i ich spraw.

—o—

O udział Białegostoku w eksporcie do Sowietów

Konferencja przemysłowców polskich z przedstawicielami Sowietów

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie konferencja w sprawie eksportu polskiego do Sowietów, które zgodnie z polsko-sowieckim porozumieniem handlowym mają na zasadzie kompensacyjnej sprowadzać z Polski określone ilości towarów.

Poważną pozycję w naszym eksporcie mają stanowić wyroby włókiennicze.

W związku z tym na konferencję warszawską wyjechali przedstawiciele białostockiego Zrzeszenia Przemysłowców, aby walczyć o kontyngenty wywozowe do Sowietów dla fabryk białostockich.

Mamy jednak wrażenie, czemu

deliśmy zresztą już wyraz, że starania przemysłowców białostockich nie zostaną uwieńczone poważniejszymi rezultatami. Sowiety bowiem same produkują podobne jak białostockie wyroby włókiennicze. Zapotrzebowanie ich obejmuje towary droższe jak

łódzkie i bielskie.

W każdym razie wywalczenie najmniejszego nawet kontyngentu dla naszych fabryk byłoby sukcesem. Rynki bowiem wywozowe wskutek konkurencji zagranicznej coraz bardziej się kurczą.

Rehabilitacja radnego miejskiego Szafranka

Umorzenie śledztwa w związku z aferą tytoniową

Jak już podawaliśmy śledztwo w sprawie kierownika Hurtowni Tytoniowej w Białymstoku Sawickiego zostało już ukończone. Niedługo odbędzie się proces sądowy, który odłoni kulisy tej sensacyjnej afery i powieści.

Dowiadujemy się przy tym, że śledztwo w sprawie radnego miejskiego Szafranka, który według pier-

wotnych danych miał być zamieszany w aferę łapówkową zostało umorzone. Władze śledcze nie znalazły żadnych cech przestępstwa.

W ten sposób radny miejski kpt. rez. Szafranko, który jest znanym działaczem społecznym w Białymstoku został całkowicie zrehabilitowany.

Oskarżony Sawicki odpowiadać będzie z wolnej stopy. Rodzina jego

Dziś bal strzelecki

W dniu dzisiejszym w salonach Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się tradycyjny doroczny wojewódzki bal strzelecki urządzony przez T-wo Przyjaciół Strzelca.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały jeszcze zaproszeń proszone są o zgłoszenie się dziś do godziny 3 ej popołudniu u sekretarki prezesa Izby Skarbowej pokój Nr. 45.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały jeszcze zaproszeń proszone są o zgłoszenie się dziś do godziny 3 ej popołudniu u sekretarki prezesa Izby Skarbowej pokój Nr. 45.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały jeszcze zaproszeń proszone są o zgłoszenie się dziś do godziny 3 ej popołudniu u sekretarki prezesa Izby Skarbowej pokój Nr. 45.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały jeszcze zaproszeń proszone są o zgłoszenie się dziś do godziny 3 ej popołudniu u sekretarki prezesa Izby Skarbowej pokój Nr. 45.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały jeszcze zaproszeń proszone są o zgłoszenie się dziś do godziny 3 ej popołudniu u sekretarki prezesa Izby Skarbowej pokój Nr. 45.

Swoiste metody leczenia w Czarnej Wsi

Robotnikowi tartaku państw. w Czarnej Wsi Adamskiemu Bolesławowi zachorowało dziecko Bolesław czternaście miesięcy. Adamski wezwał umówionego lekarza ubezpieczeniowego, który jednak nie zgłosił się celem zbadania dziecka.

Wezwany po raz drugi w dniu 10.XI ub. r. lekarz również nie uważał za stosowne przybyć do chorego dziecka, natomiast przysłał felczer Włodzimierza, który orzekł, że... dziecko jest zdrowe.

Matkę robotnika Adamskiego, która zgłosiła się nieco później do lekarza po wyjaśnienia tenże lekarz związał synowi jej Adamskiemu ojcu chorego dziecka sporządził dwa protokoły za... „oszustwo popełnione przez wezwanie lekarza do zdrowego dziecka i za dobijanie się do gabinetu lekarza... po godzinach urzędowych”.

Zrozpaczony Adamski zawiadził dziecko do Białegostoku i tu lekarz po zbadaniu stwierdził „zapalenie skórno gruczołowe w postaci pokrzywki skrofalicznej”. Tak brzmiało świadectwo lekarskie. Ponadto lekarz białostocki musiał zastosować zastrzyki dziecku, gdyż choroba zadaleko się rozwinęła.

Takie to dobrodziejstwo spotkało ubezpieczonego w tartaku robotnika, który musiał z własnej kieszeni ponieść koszt leczenia chorego dziecka, naraził się na koszty podróży do Białegostoku oraz utratę jednodniowego zarobku.

My uważamy, że moralnym i poważnym obowiązkiem Dyrekcji La-

sów Państwowych w Białowieży jest w pierwszym rzędzie pokryć straty poniesione przez Adamskiego, który w tej sprawie wniosł przez zarząd tartaku podanie jeszcze w dniu 14 listopada ub. roku, jak dotąd bez skutku.

Następnie miarodajne czynniki

Sytuacja w białostockim przemyśle włókienniczym

Według danych Zrzeszenia Przemysłowców w Białymstoku uruchomienie zespołów przedziałniczych w miesiącu sprawozdawczym wynosiło 75 proc., podczas gdy w listopadzie ub. r. — 105 proc. Spadek uruchomienia w tym okresie jest zjawiskiem normalnym, związanym z zakończeniem sezonu. W roku 1937 uruchomienie w grudniu wynosiło 75 proc. Jeżeli chodzi o eksport, to sezon

złotyła kaucję i został on onegdaj wypuszczony na wolność.

Poza tym czynią starania inni zamieszani w tę aferę aresztowani o wypuszczenie ich na wolność na kaucję. Starania ich są na dobrej drodze, tak że wszyscy aresztowani w związku z tą sprawą odpowiadać będą z wolnej stopy.

—o—

Sytuacja w przemyśle garbarskim okręgu białostockiego

Według danych Zrzeszenia Przemysłowców Garbarzy Ziemi Północno-Wschodniej w Białymstoku uruchomienie garbarń w miesiącu grudniu 1938 roku nie uległo zmianie w porównaniu z poprzednim miesiącem sprawozdawczym.

Na rynku skór surowych, za wy-

jątkiem skór zamorskich, dała się zauważyć lekka wyższość, w sprzedaży surowców nastąpiło ożywienie.

Sprzedaż wyrobów gotowych b. słaba. Ceny wyrobów gotowych wobec b. słabej sprzedaży wykazywały tendencję zniżkową. Wypłacalność odbiorców pogorszyła się.

Restauracja Piekutowskiego w Starosielcach została na Sylwestra otwarta

Mieszkańców Starosielc spotkała w dzień Sylwestra sensacyjna niespodzianka, którą wszyscy byli niezwykle zaskoczeni.

Oto restauracja w której przed kilku tygodniami popełniono straszną zbrodnię, która wstrząsnęła całą

okolicą, otworzyła swoje podwoje.

Restauracja, która cieszy się takim samym powodzeniem jak i przed tym jest tłumnie odwiedzana przez starosielczan — uruchomił mąż i ojciec pomordowanych — Piekutowski. On też obsługuje gości przy pomocy jakiegokolwiek jeszcze mężczyzny.

Klientela jest zadowolona, właściciel restauracji również. Życie potoczyło się swoim torem i przeszło do porządku dziennego nad wypadkami dnia wczorajszego.

—o—

Wesoly ordynans

Delegacja gm. żydowskiej u p. wicewojewody

W dniu wczorajszym bawiła u p. wicewojewody Jankowskiego delegacja żydowskiej gminy wyznaniowej w osobach dr. Rozenmana i inż. Barasza, która przedstawiła swoje postulaty w sprawie budżetu gminy.

Uruchomienie drugiej zmiany

W fabryce Finka przy ulicy Mickiewicza 53 uruchomiona została druga zmiana. Do pracy stanęło 23 robotników. Razem obecnie pracuje w tym zakładzie 46 robotników.

Zebranie P.Z.Z. Dozorców Domowych

— W dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Pierackiego 10, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Polskiego Związku Zawodowego Dozorców Domowych.

Zesłabi na ulicy

— Wczoraj na ulicy Pierackiego koło domu Nr. 33 zesłabi bezrobotny Juszyński Józef, któremu pierwszej pomocy udzielił Szpital Żydowski.

Podrzuciła dziecko

— Kilka dni temu w posesji Nr. 16 przy ul. Kowieńskiej znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej w wieku około 10 dni.

Jak ustalono dziecko to podrzuciła Frejda Jebeż, zam. przy ulicy Sosnowej 24, która została aresztowana.

Wesoly ordynans

GRZECHEM JEST

wyrzucanie przepalonych żarówki elektrycznej, gdyż za minimalną dopłatą zamienić można ją na żarówkę nową, oszczędnościową i gwarantowaną w centrali żarówek

G. KUPLIŃSKIEGO

Białystok, Sienkiewicza Nr. 1 DARMO dodajemy do zamówionych lub kupionych żarówek wartościowe premie. PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ

DOKTOR

Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe

ul. Pilsudskiego, Nr. 14, róg Sosnowej Tel. 5-47, od 9-1 do 7-30 w

dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, mocznikowe Sienkiewicza 14, tel. 5-49.

Doktor M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95 Weneryczne, skórne, mocznikowe przyjmuje: od 9-1 do 5-8

„SWIAT”

Po wielkim sukcesie filmu „SERCE MATKI” Dziś polski film

ZA WINY NIEPOPEŁNIONE

Obsada: JŁOSZA-STĘPOWSKI, PARTÓWNA, BODO, PICHELSKI, BRYDZIŃSKI i inni

Mistrzowska reżyseria Eugeniusza BODO.

Prosimy uprzejmie o punktualne przybywanie na pczatki seansów.

wg. powieści M. BAŁUCKIEGO

Pocz. 5, 7 i 9

publiczne.

Ogólna suma wydatków swyczejnych w 40 miastach niewydzielonych na rok 1938 | 9 wynosiła zł. 2.294.301. Na zarząd ogólny przeznaczono było zł. 750.846, na spłatę długów — zł. 224.051, na drogi i place — zł. 152.557, na oświatę zł. 432.661, na zdrowie publiczne — zł. 223.194, na opiekę społeczną zł. 206.390 i na bezpieczeństwo publiczne — zł. 136.744.

Wydatki nadzwyczajne miast niewydzielonych wynosiły zł. 346.764, w tym zł. 1:6.713 na oświatę, zł. 90.489 na drogi i place, a zł. 17.918 na zdrowie publiczne.

Wydatki swyczejne 170 gmin wiejskich województwa białostockiego w roku budżetowym 1938—39 wynosiły zł. 6.222.780, w tym na zarząd ogólny przeznaczono — zł. 2.690.173, na spłatę długów — zł. 315.831, na oświatę — zł. 1.463.735, na drogi — zł. 428.681, na zdrowie publiczne — zł. 390.862, na opiekę społeczną zł. 143.394. Wydatki nadzwyczajne gmin wiejskich w tym okresie wynosiły zł. 761.686, w tym na oświatę zł. 538.045, na drogi i place zł. 32.795, i na zdrowie publiczne zł. 10.750.

W budżetach samorządowych województwa białostockiego na rok 1938—39 widoczny jest znaczny wysiłek inwestycyjny. Wydatki nadzwyczajne, zużywane prawie w całości na potrzeby inwestycyjne, wynoszą w powiatowych związkach samorządowych prawie 50 proc. ich wydatków zwyczajnych, w budżetach miast wydzielonych sięgają do 70 proc. Podobne kształtowanie się budżetów związków samorządowych jest skutkiem występującego w związku z poprawą gospodarczą ogólnej sytuacji kraju, pewnego wzrostu dochodu społecznego, oddziaływającego dodatnio na stan gospodarki samorządu i umożliwiającego im powiększenie wydatków inwestycyjnych — produkcyjnych.

Okradzenie wagonu

— Na stacji Malkina stwierdzono wczoraj, że pomba na jednym z wagonów została zerwana. Jak ustalono skradzione zostały 52 kg. skór przeznaczonych dla jednego z odbiorców w Sokółce.

Zaginął chłopak

— Niwińska Antonina (Scianki 9) zameldowała policji, że zaginął jej piętnastoletni syn, który wydal się z domu w dniu 15 grudnia i dotychczas nie powrócił.

Skradziono sukienkę

Kasjer bagażowy na dworcu centralnym Wiktor Włodarczyk stwierdził, że jedna z przesyłek przeznaczona dla Krzakowskiej zam. przy ul. Kilińskiego 16 została naruszona. Jak się wyjaśniło skradzioną została sukienka Krzakowskiej. Kradzież nastąpiła na stacji w Warszawie.

Kino „PAN”

PORANKI

Prezent dla publiczności: w piątek 6 stycznia w sobotę 7 stycznia w niedzielę 8 stycznia o godz. 12, i 1,30, 3 pp.

Najnowszy, najpiękniejszy film polski!

ZAPOMNIANA MELODIA

w rol. gl.: Grossówna, Andrzejewska, Znicz, Zabczyński, Fertner Sienkiewicz, Orwid, Grabowski Roland.

Muzyka: Henryk Wars

Piosenki: L. Starecki

„Zapomniana Melodia”

— to odzwierciedlenie najpiękniejszych chwil życia, do których każdy z rozróżnieniem powraca!

„Zapomniana melodia”

— to czarowna pieśń młodości...

— to upojna podróż w kraję marzeń...

— to miłość...

— to wiarna...

— to słońce...

REPERTUAR TEATRU I KIN

Czwartek 5 stycznia

TEATR MIEJSKI: godz. 20. „Candida”.

„Kino APOLLO”: Rena.

„Kino PAN”: Romane cygańskie.

„Kino SWIAT”: Za winy niepełnione.

Z branie P.Z.Z. Robotników Budowlano-Drzewnych Oddział w Księżynie

W sobotę, dnia 7 stycznia br. o godz. 14.30 odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawcze członków Polskiego Związku Zawodowego Robotników.

Przemysłu Budowlanego i Drzewnego Oddział w Księżynie z udziałem delegatów Sekretariatu Okręgowego PZZ.

Mecz bokserski Białystok--Suwałki

Termin meczu bokserskiego między zespołem białostockim a suwalskim uległ odroczeniu. Mecz ten ma się odbyć w drugiej połowie miesiąca stycznia. Spotkanie nastąpi w Suwałkach.

Równocześnie czyni się starania o doprowadzenie do spotkania bokserów białostockich z jedną z drużyn grodzieńskich. W razie dojścia do

rozumienia mecz ten mógłby się odbyć w miesiącu lutym.

Stan zdrowotny i działalność Publicznej Służby Zdrowia na terenie województwa białostockiego

Losy 4-iej KLASY

si do nabycia w kolekturze A. Łobzowskiego Ryn. Kościuszki 6,

gdzie poprzednio padły następujące wygrane:

50000	na nr. 169149
25000	" " 1282
15000	" " 1282
15000	" " 153741
5000	" " 169141
5000	" " 153744
2500	" " 166061
1000	" " 37663
1000	" " 25822
1000	" " 25827
1000	" " 37662
1000	" " 37670
1000	" " 1282

Zarząd Rosyjskiego Twa DOBROCZYNNOSCI

w Białymstoku w dniu 8 stycznia 1939 r. w sali Linas-Hacedek przy ul. Różańskiej Nr. 3 urządza **ZABAWĘ CHOINKOWĄ** dla biednych dzieci od godz. 16 do 21-iej, a od 21 do rana tańce dla dorosłych i loteria fantowa. Wstęp od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Bufet obficie zaopatrzony.

Popierajcie LOPP.

Mieszkanie 3-ich pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ulicy Szopena Nr. 6, obok Monopolowej. Wiadomość na miejscu.

Mieszkania 2 i 3 pokojowe z wygodami w nowym domu do wynajęcia. Gen. Orlicz Dressera 6.

Kino „P A N“

Pocz. 5, 6,45, 8,30 i 10
Ceny miejsc od 54 gr.

Dzisiaj i dni następnych

Wreszcie premiera oddawna oczekiwana arcy-filmu!

„ROMANSE CYGAŃSKIE“

w rolach gł. — 2 asy światowej sławy

BRYGIDA HELM

i **JOSEPH SCHILDKRAUT**

oraz Król Cyganów **Alfred RODE**

na czele swej jedynej, światowej sławy kapeli cygańskiej.

Wszelkie słowa reklamy są zbyteczne



Najtrwalsze obcasy i skórę gumową w najlepszym gatunku — **POLECA** — Fabryka Wyrobów GUMOWYCH

„Brage“

w Warszawie PRZEDSTAWICIEL na Białymstoku i Kresy Wschodnie

M. SEROK

BIAŁYSTOK, ul. Piłsudskiego 2
Telefon 71

APOLLO CENY 4.30, 6.20, 8.10, 10
NOWY PRZEBÓJ POLSKI
Reżyserii M. WYSZYŃSKIEGO
wg powieści
M. ROMAŃSKIEGO

RENA
SPRAWA 777
ENIGMA
J. STEPOWSKI
CYBULSKI
SIELAŃSKI

mięscowościach przy 1 zgonie t. j. o 183 przypadki mniej niż w 1936 roku i 70 przypadków nagminnego zapalenia opon mózgowych przy 14 zgonach.

Z powyższych danych, wziętych z tygodniowych wykazów, wynika, iż znacznie zmniejszyły się zachorowania na dur osutkowy i bardzo nieznacznie zwiększyły się na inne choroby zakaźne.

Śmiertelność na podstawie tych danych równa się: przy durze osutkowym — 2,4 proc., przy durze brzuszonym — 4,0 proc., przy błonicy — 0,15 proc., przy błonicy — 3,5 proc., przy nagmin. zap. opon mózgu — 20 proc.

W roku bieżącym Urząd Wojewódzki zwrócił specjalną uwagę na przypadki pokąsania przez zwierzęta wściekłe, które spowodowały kilka zgonów na wściekliznę. Aby usunąć przypadki pokąsania — Pan Wojewoda wydał okólnik do Panów Starostów i Panów Prezydentów miast wydzielonych, polecający bezwzględnie walkę z wścieklizną i bezpańskimi psami. Skutki tej walki już dały dodatnie wyniki w zmniejszeniu się przypadków pokąsania.

Praca Kolumny Epidemicznej w roku sprawozdawczym przedstawia się następująco:

Kolumna, posiadająca personel w składzie kontrolera sanitarnego — kierownika kolumny i pomocnika kontrolera sanitarnego, dokonała: odkażenia 6 mieszkań, 1 szpitala, 42 studzien i 9 ustępów, wykupała 1.887 osób, ostrzygła 506 osób i odwoziła 415 osób. Poza tym skontrolowała stan studzien, mieszkań i ustępów w 22 wsiach. W terenie Kolumna pracowała 58 dni.

W związku z chorobami zakaźnymi

Sprzedaje magiel
Alfa 10

ZADAJCIE TYLKO RIKSZA
JEDWABNE

Dr. Anna Indenbaur
Sienkiewicza 14, tel. 15-26.
Choroby skórne i weneryczne wyłącznie u kobiet
Przyjście: od 10—2 i od 5—7.

dr. Adamowicz
choroby wener., niemocz, skórne
przyjmuje od godz. 9—1 i 4—7
Piłsudskiego 17, tel. 6-40

LEKARZE SPECJALISCI
Dr. LEA BOMARZĘWA, akuszerka i choroby kobiece. Białystok, A. Piłsudskiego 31, tel. 6-46, przyjmuje od godz. 9—1 i 4—7
Dr. Adamowicz, choroby weneryczne, skórne. Przyjmuje od godz. 9—2 i 4—7 Białystok, Marz Piłsudskiego 17,

nymi były przeprowadzone w roku sprawozdawczym szczepienia zapobiegawcze przeciwko: durowi osutkowemu — zaszczepiono 203 osoby, durowi brzuszemu — 18.686 osób, błonicy — 10.843 osoby, błonicy — 11.208 osób oraz przeciwko ospie pierwszym szczepieniem 49.029 i drugim szczepieniem 49.473 z wynikiem dodatnim, ogółem zaś było leczonych 11.269 dzieci t. j. z wynikiem ujemnym było 12.767 — pierwszym szczepieniem 1.367 i drugim 11.400. W stosunku do roku poprzedniego z wynikiem dodatnim zaszczepiono o 15.016 dzieci więcej.

Do przeprowadzenia skutecznej walki z chorobami zakaźnymi Województwu Białostockiemu nie tylko brakuje filii PZH, ale przede wszystkim lekarza epidemiologa, który objąłby akcję zwalczania i zapobiegania chorobom zakaźnym, oraz kierownictwo Kolumny Epidemicznej, która obecnie przydzielona w rozporządzenie poszczególnych lekarzy powiatowych zależnie od nasilenia chorób zakaźnych pracuje faktycznie bez fachowego kierownictwa lekarskiego, gdyż lekarz powiatowy prześladowany nie tylko sprawami z działu zdrowia publicznego, lecz i agendami opieki społecznej, która zajmuje mu sporo czasu, nie może poświęcić większej wagi pracy kolumny na terenie jego powiatu.

Kończąc dział leśnictwa ogólnego i dział chorób zakaźnych należy wspomnieć kilka słów o odrębnym poniekąd dziale — o państwowej pomocy lekarskiej dla runk-

Sygnatura Km. 634/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łomży Il-go Radosław Rakowicz mający kancelarię w Łomży, ul. Długa Nr. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1939 r. o godz. 10 w Boguszykach Starych odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Michała Wierzbickiego i Zofii Milewskiej składającej się z: powozu, bryczki, 5 świń, 6 jelowików, fortapianu, 2 szaf, 2 stołów, 2 łóżek, 2 szaf bibliotecznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1690.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 2 stycznia 1939 r.

Komornik Rakowicz

LABORATORIUM analityczno-lekarskie ANALIT

Dr. S. CZARNA
Białystok, Piłsudskiego 5, tel. 12-80

NOWOCZESNY GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI R Kryńska

Sienkiewicza 39, tel. 15-19

wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne nowoczesnymi środkami i aparatami. Farbowanie włosów fachową metodą i doskonałymi środkami.

Przyjmuje od 10—2 i 4—7
Porady bezpłatnie

NA KARNAWAL TAŃCZYĆ

wytwornie i szybko wyucza
Szkoła Tańców **J. MORYNA i I. MAJSA**
Białystok, Rynek Kościuszki 9.

MYTOL
WSZYSTKO MYJE I PIERZE
WYROB FARM. „DOBROLIN“ WARSZAWA

Ważne dla P. P. Gospodyń

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Konesumentów, że ukazal się w sprzedaży

„Wosk“ w proszku p. n. „Tempo“
wyrobu znanej firmy „DOBROLIN“ w Warszawie
Wosk w proszku „Tempo“ służy do odświeżania posadzek i podłóg i jako taki posiada wiele zalet.
Ządacie w sklepach optycznych i sklepach towarowych

KAWA STELLA
DLA CIEBIE I TWOJE DZIECKO
Ządacie we wszystkich sklepach spożywczych

Dziękuję... Białystok... 1939

W górzystej części Chin podróżuje się w konnej lekcyce.

KONIECZNE ODPOCZYNKI. Urządzenie wygodnego mieszkania nie jest rzeczą łatwą.

W krajach, nacechowanych wyższą kulturą, dużo wagi przywiązuje się do własnego mieszkania. Nic w tym dziwnego — przecież jest ono miejscem, w którym rozgrywa się całokształt naszego życia codziennego. W nim spędzamy swe godziny wypoczynku, swe życie rodzinne i towarzyskie. Dlatego właśnie mieszkanie powinno być jak najbardziej miłe, wygodne i kulturalnie urządzone.

O wielu zaletach mieszkania decyduje już architekt. Od jego pomysłu zależy rozkład mieszkania, jego ustawność, warunki higieniczne i wygodę gospodarskie.

Architekt myśli o odpowiednim umieszczeniu okien i drzwi. Jest to duża część zrobiona, jeżeli chodzi o mieszkanie, ale większa pozostaje dla jego mieszkańca.

Urządzenie mieszkania nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało. I do tego trzeba się zabrać z pewnym zastanowieniem. Dużo jest ludzi, zmuszonych do urządzania mieszkania. Będą to przede wszystkim młode małżeństwa, a potem ci, co z takich czy innych względów są zmuszeni do zmiany mieszkań. Każdy zdaje sobie sprawę, że decydując się na taki czy inny styl urządzenia domowego, będzie musiał ponosić przez wiele lat skutki poczynionego wyboru. Nie można więc pochopnie wybierać mebli, bo przecież tak często się ich nie zmienia.

Może więc warto słów kilka powiedzieć o urządzeniu mieszkania.

Weźmy jako przykład trzypokojowe mieszkanie, odpowiednie dla małżeństwa z dzie-

ćmi. Mieszkanie, mniejsze musimy uważać jako niedostatek, mieszkanie większe — jako zbitek.

Zapominać nam nie wolno, że mieszkanie trzypokojowe musi być wygodne do życia codziennego, ale czasem też musi spełniać rolę mieszkania reprezentacyjnego i po mieścić nawet większą ilość gości. Musi też być tak urządzone, by na wypadek gości nie trzeba go przemeblowywać, bo to naprawdę jest uciążliwe. Trzypokojowe mieszkanie może być tak urządzone, byśmy w nim zawsze mogli przyjąć gości.

Podział na salon, jadalnię i sypialnię nie powinien być przeprowadzany w mieszkaniach małych. Jest to naśladowanie mieszkaniach dużych i spowoduje w małych mieszkaniach naprawdę dużą niewygodę. Podział następujący będzie dużo praktyczniejszy: pokój pani, pokój pana i pokój będący połączeniem salonu i jadalni. Przez usunięcie salonu zyskuje się możliwość rozdzielania sypialni i daje się kobiecie i mężczyźnie wygodny pokój, w którym każde z nich może pracować, nie utrudniając sobie wzajemnie życia. Małżonkowie nie są skrupowani i nie muszą w każdym drobiazgu liczyć się ze swym współtowarzyszem, co często bywa bardzo niewygodne. Chciałoby się na przykład przeczytać rozdział ciekawej książki a to nie można, bo druga osoba jest zmęczona itd. Szczególnie w wypadku choroby jednego z małżonków podział taki jest niezmiernie wygodny.

Połączenie salonu i jadalni również nie daje specjalnych niewygód, bo przecież życie rodzinne w dużej mierze skupia się przy stole. A nie zawsze zaraz po jedzeniu wstaje się od stołu, lecz chętnie spędza chwil kilka na miłej pogawędce.

Przy gościach, z którymi nas łączą bardzo zażyłe stosunki, zawsze możemy nakryć do stołu i sprzątnąć, innych możemy poprosić do jednego z dwóch pokoi pozostałych, które śmiało mogą spełnić rolę gabinetu — bawialni.

Rzeczą ważną, nad którą trzeba się zastanowić, przede wszystkim biorąc się do urządzenia mieszkania, to kwestia, czy umebujemy mieszkanie meblami z epoki dawniejszych czy też modnymi. Decyzja powinna zapaść zależnie od nastroju i zamiłowania danej osoby. Trzeba się zastanowić, jaki nastrój wnętrza nam odpowiada.

Często spotyka się zdanie: „Musimy sobie kupić modne meble, bo na antyki nas nie stać”.

A jednak tak nie jest. I wśród mebli starych istnieją bardziej kosztowne i mniej kosztowne, bo przecież w dawnych czasach też była różnica klas i możliwości. Mieszkanie, umebowane meblami stylowymi, nie musi przecież być zaraz obstawione meblami pałacowymi, lecz może być skromne, a bardzo stylowe. Po antykwnościach można nabyć nie drogie meble stylowe, które po remoncie okażą się bardzo ładne.

Meble stylowe, w przeciwieństwie do modnych, mają jeszcze to do siebie, że można obok siebie umieszczać meble

stylów, a nawet niejednokrotnie połączyć z wygodnym, modnym fotelem lub tapczanem.

Wiele osób uważa również meble antyczne za niewygodne lub mniej trwałe. Otóż i ta sprawa nie tak się przedstawia. Dawni stolarze jakoś lepiej umieli dostosować kształt mebli do wygody, a i wykonanie ich było dużo solidniejsze. Nie chcą całkowicie potępiać mebli modnych. I one mają swoje zalety, nie są jednak tańsze. Dobre meble zawsze dość dużo kosztują, a tani prędko się niszczy.

Wybór rodzaju umebowania to kwestia gustu i zamiłowania. W każdym razie przed wyborem należy się zastanowić, bo skutki jego cierpieć będziemy latami.

22 lata w hełmie



Na ulicach Londynu widzi się ciągle jeszcze pewnego weterana wojny światowej z hełmem stalowym na głowie. Jest to Davis James Gullan, który do dziś dnia nie może się rozstać ze swym hełmem z okopów.

Małe upominki podtrzymują przyjaźń Tradycyjny datek pieniężny.

„Małe upominki podtrzymują przyjaźń”. Tą dewizą kieruje się Francuz w życiu codziennym i przy każdej nadarzającej się okazji pamięta o upominkach dla swoich najbliższych i osób, na których mu zależy. Najosobliwszą tradycją już uświęconą porą dawania upominków jest, — nie tylko we Francji zresztą, — Nowy Rok. W tym dniu obdarza się we Francji dzieci i domowników. W Nowy Rok również otrzymuje swój tradycyjny datek pieniężny listonosz, szofer, pomocnik fryzjera, no i oczywiście najważniejsza persona paw dozorca. Wy-

DLACZEGO WIEŚNIACY CENIA SÓL?

Bezsolna dieta nie zawsze jest wskazana.

Pewne teorie medyczne, będące ostatnio w modzie, stały się powodem rozpowszechniającego się coraz bardziej mniemania, że sól poza wpływem na smak potraw nie odgrywa wybitniejszej roli i jest raczej szkodliwa dla organizmu. Lekarze zalecają coraz częściej dietę bez soli w chorobach nerek i płuc.

Kwestia znaczenia soli dla organizmu jest bardzo skomplikowana i niezupełnie jasna. Współczesna fizjologia utrzymuje wbrew wszystkim nowym teoriom, że sól potrzebna jest organizmowi poza względami na smak pożywienia. Sól kuchenna, czyli tak zwany chlorek sodu, wchodzi w skład krwi i wszelkich cieczy, krążących w organizmie ludzkim, w stosunku 7 gramów na litr. Nie ma w przyrodzie ani jednej żywej istoty, w skład organizmu której nie wchodziłoby sól kuchenna. Rola soli polega na zapewnieniu organizmowi potrzebnej mu ilości wody, bez której tkanki wysychają i zamierają. Poza tym sól posiada własność oczyszczania krwi i wydalania z niej produktów rozpadu.

Oprócz dodawanej dla smaku soli, znajduje się ona w dość znacznej ilości w pokarmach mięsnych, nie ma jej prawie w roślinnych. Z tego powodu jarośnie winni spożywać więcej soli, niż ludzie, używający mięsa. Brak soli w roślinach powoduje łaknienie jej przez organizm, żywiące się przeważnie jarzynami. Okoliczność ta tłumaczy nam, dlaczego wieśniacy cenią sól bardziej niż mieszkańcy.

Zwierzęta roślinożercze łakną również soli. W Północnej Ameryce jelenie odbywają kilkasetmetrowe wędrówki, aby dostać się do słonych jezior.

Ustalono, że bydlę rogate choruje z braku soli i z tego powodu, dodaje mu się sól do napoju i daje ją do lizania. Zbyt duża ilość soli wywała się z organizmu przez nerki. Złe funkcjonowanie ich powoduje — jest to nagromadzenie soli w tkankach — powstawanie różnych cierpień jak np. nefryty.

Zjawisko to odkrył przed 30 laty Vidal, który zalecał w tych wypadkach ograniczyć nie lub zupełnie zaniechanie używania soli. Skuteczność takiej terapii dała początek walce z używaniem soli w pokarmach dopóki nie zostało stwierdzone, że dietę taką należy stosować w pewnych jedynie wypadkach.

Dieta bez soli jest coraz rzadziej stosowana wobec dużego znaczenia tego minerału przy oczyszczaniu krwi z produktów azotowych.

Jak więc widzimy łaknienie soli przez organizm nie jest wywołane względami smaku lecz biologiczną koniecznością.

PODSŁUCHANE

DEMON GRY.

Pan Sziemkowski gra w brydża u znajomych.

Nagle wbiega jego młody synek i woła: — Tatusiu! Mamusia kazala powiedzieć, że nasz dom pali się!

Pan Sziemkowski, nie odwracając się, mruczy:

— Dziwne pomysły ma ta twoja matka. Trzeba było posłać po straż pożarną, a nie po mnie.

MARZENIE.

— Odybyście mi dostali trzecie oko — mówi nauczyciel — w jakim miejscu najchętniej chcielibyście je mieć?

Po długim namyśle młody Janek podnosi rękę.

— No, powiedz chłopcze, gdzie chciałbyś mieć trzecie oko?

— Na końcu palca!

— Ależ dlaczego?

— Gdyż mógłbym go wetknąć w dziurę w parkanie i za darmo obserwować mecz!

Stulecie wędrówek Burów



W Południowej Afryce odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji stulecia wędrówek Burów, poszukujących nowych terenów osadniczych. Na ulicach stolicy Pretorii odbył się pochód w którym wzięły udział oryginalne zaprzęgi sprzed 100 lat.

Gwiazdy filmowe przed mikrofonem radia

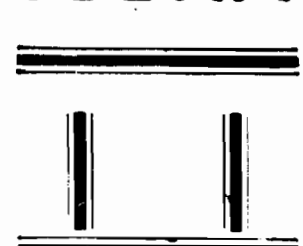


Z okazji Nowego Roku przed mikrofonem amerykańskiego radia N. B. C. wystąpiła słynna artystka filmowa Jeanette MacDonald w towarzystwie Roberta Taylora.

de TÉRAMOND



SZCZĘŚCIE PANNY CELINY



Powieść

Westchnął głęboko, jakby żałował jednak trochę swobody życia kawalerskiego. Adwokat mimo to zrozumiał, że śmiało można już postawić kropkę nad „i” i uważać sprawę za załatwioną.

— Trzeba teraz pomyśleć o tym jak urządzić pierwsze spotkanie — rzekł Świechowski. — Przepraszam, że miesza się do tego niczym zawodowy swat, ale skoro już wszystko jest postanowione, należy działać. Może więc pojedzie pan do Łodzi i zgłosi się pod byle pretekstem do mego kolegi Toporowskiego, który z kolei zawiadomi do siebie swoją klientkę...

— O, nie! — przerwał niemal brutalnie i ironicznie młody hrabia. — Czy wyobraża sobie pan mecenas pierwsze spotkanie miłosne w kancelarii adwokackiej? I to w dodatku u jakiegoś prowincjonalnego adwokata?!

Pokręcił głową i ciągnął dalej, już poważnie:

— Mam lepsze wyjście z sytuacji. Skoro wszyscy zgodnym chórem twierdzą, że jedyną wadą mojej przyszłej żony jest to, że jest zbyt prowincjonalna, trzeba ją czym prędzej unowocześnić. Niechaj przyjedzie do Warszawy, niech sprawi sobie odpowiednie toalety, a kiedyś niech wstąpi na kawę do Europejskiej czy do „Sima”. Pański aplikant znajdzie się tam „przypadkowo” w moim towarzystwie... Przedstawi mnie — i już! Ten „przypadek” w moim towarzystwie... Przedstawi mnie — i już! Ten „przypadek” nikogo nie oszuka, ale mniejsza o to... Przysięgam panu, że jeśli panna nie okaże się garbatą, jednooką, czy bezzębną, postaram się zrobić wszystko, aby się jej podobać...

Wyciągnął dłoń do adwokata i uściślił jego rękę.

Tegoż dnia Flosch dość wcześnie wrócił do swego umebowanego pokoju przy ulicy Marszałkowskiej. Kiedy znalazł się u siebie, rzucił się na tapczan, jak gdyby pośpieszne wejście na „czwarte piętro bez windy” zmęczyło go więcej niż zwykle.

Zacierał teraz ręce z miną człowieka, który uważa, że dobrze wypełnił swe zadanie.

— Wszystko idzie doskonale — monologował głośno — Teraz należałoby tylko umiejętnie wsunąć kij w mrowisko.

Wstał i podszedł do półki, na której w idealnym porządku spoczywały wszystkie arcydzieła światowej literatury kryminalnej. Za dziełami Leblanc'a, Leroux, Wallace'a i Conan-Doyle'a leżała książka telefoniczna. Flosch zdecydował się na tę lekturę.

Otworzył ją w samym środku i począł pilnie czytać, mówiąc przy tym:

— Pierwszy lepszy... nie trzeba się długo zastanawiać... o, Lautenbach Jerzy, adwokat, Królewska 35... doskonalę, niech będzie Lautenbach.

Z pisał nazwisko i adres w notesie, odłożył książkę i wyciągnął się na tapczanie, zapalając papierosa i przeciągając się rozkosznie.

Słowa „Życie jest piękne!” były ostatnie, jakie Flosch wyrzekł do siebie przed zaśnięciem.

XV.

Panna Celina była nader wzruszona, kiedy ponownie zjawił się u niej w Andrzejowie mecenas Toporowski,

który doprawdy nie szczędził trudu, ani zachodu gdy chodziło o jej szczęście. Dał jej szereg poleceń:

— Panno Celinko, niech pani jedzie do Warszawy. Zamieszka pani w hotelu Polonia... Zamówi sobie pani kilka pięknych sukien w firmie „Modes Parisiennes” na Mazowieckiej... W czwartek około godziny piątej pójdzie pani do kawiarni Europejskiej... Będzie tam hrabia Orthaber-Niziński w towarzystwie pana Grabowskiego, którego pani przecież zna... Mój były aplikant przedstawi pani hrabiego...

Dziewczyna była tak wzruszona, że nie zdziwiła się nawet, słuchając tych rad, tak przecież nieoczekiwanych w ustach doradcy prawnego.

Działo się to kilka dni temu. Teraz, w ołéniewającej toalecie, noszącej kilometrową nazwę francuską, niemożliwą do zapamiętania, Celina Leśniewska po raz pierwszy w życiu wchodziła do kawiarni „Europejskiej”.

Była oszołomiona nadmiarem wrażeń: własną metamorfozą i szumem wielkomiejskiej kawiarni, różniące się kapitalnie od „Cukierni Fensterblau” w rodzinnym Andrzejowie. Czuli się po prostu zażenowana zmianami, jakie nastąpiły w jej życiu. Nurtowały ją te same uczucia, jakie niewątpliwie powinna by przeżywać liszka, obsewująca swoją przemianę w pięknego i wielobarwnego motyla!

W ciągu jednego dnia panna Leśniewska wydała więcej pieniędzy, niż normalnie zużywała na utrzymanie „Marysiutki” w ciągu trzech miesięcy! Ale warto było. Rezultat był rzeczywiście wspaniały!